



NR 5
3.03.89r.
"wiedza"
Łódź

Łódź, 31 I 1989 r.

KOMUNIKAT

W dn. 30-31 stycznia 1989r. Łódzka organizacja PPS przeprowadziła akcję ulotkową, której celem było wyrażenie społeczeństwa na negatywne zjawiska ekonomiczne. Akcja odbyła się zgodnie z planem w dniu podejmowania przez Sejm PRL uchwał gospodarczych. Tekst kolportowanej ulotki:

Polska krajem dwuwalutowym.
To Ci oferuje PZPR w ponad 300 firmach handlowych sprzedających za dolary:

- lekarstwa
- ubrania
- narzędzia
- kosmetyki
- sprzęt gospodarstwa
- artykuły elektroniczne
- żywność
- mieszkania
- samochody

Czy za swoją pracę otrzymujesz zapłatę w dolarach, aby to kupić?

Co PZPR zaprzępnę jutro?

PPS jest potrzebna Polakom.

PPS walczy o:

- suwerenność ojczyzny
- rządu większości
- pluralizm polityczny
- godność człowieka pracy
- bezpieczeństwo socjalne ludzi biednych
- ekonomię bez polityki
- czystość środowiska naturalnego

PPS jest potrzebna Polakom.

PPS walczy.

Na terenie Łodzi rozkolportowano 15 tys. ulotek w 30 punktach miasta /np. zakłady pracy, środki komunikacji, dworce, urzędy państwowe, domy towarowe, sklepy itd./.

Akcja ta była częścią działań podjętych przez PPS w Warszawie, Poznaniu, Szczecinie, Mławie, Katowicach, Toruniu, Rkokcu.

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS-Łódź

JÓZEF PIŁSUDSKI A RUCH SOCJALISTYCZNY I PPS

Po powrocie do kraju z zesłania sybirskiego /1892/ Józef Piłsudski związał się silnie z nurtem socjalistycznym, co miało wielki wzajemny wpływ na rozwój działalności niepodległościowej zarówno Marszałka, jak i polskich socjalistów. Socjalizm polski był bowiem w swych zaraniach bardzo daleki od idei niepodległości. Jednak ten odnarodowiony przed dekadą ruch robotniczy, rychło przysięgł się Piłsudskimi, teraz oczekiwał na nowy posiew. Rzucili go w 1892 r. twórcy Polskiej Partii Socjalistycznej. Na Litwie grupa, w której obracał się Piłsudski przekształciła się rok później w Sekcję Litewską PPS. Piłsudskiego przyciągnęły przede wszystkim frapujące kwestie ideowe; walka o niepodległą Polskę, a zarazem zniesienie w odzyskanej ojczyźnie wyzysku społecznego. Niesprawiedliwością byłoby przypisywanie mu wyłącznie instrumentalnego traktowania proletariatu. W końcowych latach XIX w. towarzyszył "Włóczęgę" wsi zakonspirowany Z. Mieczysławski /"Mieczysławski" nie wyobrażał sobie polskiej wolności narodowej bez socjalizmu. Tymczasem pisał do "Przedświt", redagował i drukował w Lipskach, Wilnie, Łodzi, Kijowie "Robotnika", kolportował, brał

SAMORZĄDOWE DYLEMATY

Samorząd wyszedł z mody. Zapanała wokół niego niemal całkowita cisza. I rząd i opozycja gdzie indziej upatrują siłę napędową gospodarki. Milionów zakłada się, że eksperyment samorządowy nie powiodł się. Z różnych względów nie wypada mówić o tym wprost ale w projektach reform samorządowi przeznacza się jedynie znikomą, rzekłbym dekoracyjną rolę.

Sytuacja taka nie jest przypadkowa. Głęboki kryzys gospodarzy mający miejsce we wszystkich krajach socjalistycznych musiał doprowadzić do zasadniczych przewartościowań obowiązujących dotychczas poglądów ekonomicznych. Jednakże nastąpiło wyraźne przegięcie - krytyka koncepcji samorządowych jest zbyt daleko idąca i zbyt jednostronna.

Rozczarowanie samorządem wynika przede wszystkim z nadmiernych oczekiwań. Samorząd pracowniczy powinien miał inicjatywę załóg, poprawić wyniki gospodarowania, zwiększyć identyfikację pracowników z własnym zakładem pracy, miał być zapora wobec centralizmu i receptą w walce z nomenklaturą. Samorząd miał być innymi słowy jedną z głównych sił napędowych gospodarki. Tak ekstremalne oczekiwania miały charakter bardziej ideologiczny niż ekonomiczny i były głęboko osadzone w dyskusjach wywodzących się z idei polskiego października. Reformatorzy z lat 1980-81 byli jednak na tyle realistyczni, że starali się zapewnić rzeczywiste a nie tylko teoretyczne możliwości funkcjonowania samorządu. Został on wyposażony w rozległe kompetencje, których gwarancją miały być samorządność i samofinansowanie przedsiębiorstwa państwowego oraz zniesienie dyrektywnego planowania. I w tym momencie dochodzimy do przyczyn słabej działalności samorządu pracowniczego /słabej gdyż tylko 15-20% ogółu samorządów działa zadawalająco/.

W latach 1982-1988 okazało się, że gwarancje przewidziane przez reformatorów były niewystarczające. Samofinansowanie i samofinansowanie przedsiębiorstw okazały się iluzoryczne i to podwójnie ponieważ rozwiązania systemowe nie zapobiegły powrotowi centralizmu, zaś drastyczne braki surowców, materiałów i uszczelnienie istotnie ograniczyły swobodę manewru. Dodatkowo władze obawiając się politycznego znaczenia samorządów pacyfikowały je, między innymi usuwając z nich większość niewygodnych działaczy. W tych warunkach pomimo rozległych kompetencji samorząd nie mógł sprawnie funkcjonować.

Jest jednak prawdą, że poziom i doświadczenie działaczy samorządowych były dalece niewystarczające. Ich znajomość spraw przedsiębiorstwa była na ogół mała. Brakowało im pewności siebie i wiary w sens działania. Wyobraźnię zastępowały frustracja i wieczne żale. Jest także prawdą, że większość pracowników przedsiębiorstw nie interesowała się samorządem, a tym bardziej nie wykazywała o niego zainteresowania. Okazało się, że zdecydowana większość załóg jest słabo psychicznie i merytorycznie przygotowana do prowadzenia działalności samorządowej.

Przygotowanie do prowadzenia działalności samorządowej jest wiele. Podkreślić trzeba ciągnące się przez dziesięciolecia wyzucie ludzi z ich elementarnych praw pracowniczych i sprawowanie ich roli i funkcji do przyskowiowej śrubki w maszynie. Będą popełniać te i inne błędy nie wiążąc bezpośrednio interesu pracownika z wynikami pracy samorządu. Teoretycznie związki takie co prawda istniały, w praktyce pracownicy ich nie dostrzegali - była to wyłączenie działalności abstrakcyjna, altruistyczna, daleka od ich codziennej rzeczywistości.

Oczywiście powyższa diagnoza przekreśla sens samorządności jak chce tego większość wyznawców liberalnych doktryn gospodarczych? W moim przekonaniu nie. Trzeba jednak realistycznie określić rolę i miejsce samorządu pracowniczego w gospodarce. Nie można bowiem przeceniać ale i niedoceniać możliwości samorządu.

Przed wszystkim zważmy, że różne formy partycypacji pracowników w zarządzaniu przedsiębiorstwem są rozwijane i pogłębiane na całym świecie. Jest to zauważalna tendencja. Dzieje się tak, gdyż ze wzrostem wykształcenia, złożoności pracy itd. rosną i podmiotowe aspiracje pracowników, którzy nie chcą być tylko przedmiotem decyzji innych. Dawniej już zauważono, że pracownik identyfikujący się z przedsiębiorstwem i dobrze oszukujący się w pracy wydajniej pracuje. Podobne procesy zachodzą z mniejszym lub większym natężeniem w Polsce. Powiedzieć więc można, że od samorządności nie ma właściwie odwrotu. I w najlepiej pojętym interesie pracodawców leży jej rozwój.

Jednakże sam samorząd nie uzdrowi polskiej gospodarki ani polskich przedsiębiorstw. Może natomiast być jednym z ważnych instrumentów przekamiania kryzysu o ile traktowany będzie serio i o ile stworzone zostaną rzeczywiste możliwości jego działania. Fundamentalnym warunkiem jest realna samodzielność przedsiębiorstw.

Warunkiem sprawnego samorządu są nie tylko właściwe rozwiązania prawne ale i sprzyjający samorządności klimat społeczny. Przejawiać się on winien w swobodnym "wychowaniu ku samorządności" przygotowującym młodych ludzi do samodzielności, radzenia sobie w trudnych sytuacjach, współpracy w rozwiązywaniu problemów, działalności w organizacjach samorządowych. Dopiero wtedy będziemy mieli w przedsiębiorstwach do czynienia z bardziej świadomymi pracownikami, rozumiejącymi szerszą swą sytuację zawodową i swój zawodowy interes.

Konieczne jest silne powiązanie interesu indywidualnego z interesem przedsiębiorstwa ponieważ samorządność nie może być wyłączenie działalnością społeczną, która z natury rzeczy zadowolili może znikomą mniejszość. Bardzo ciekawe są w tym względzie doświadczenia z tzw. akcjonariatem pracowniczym, szczególnie w USA.

Dopiero spełnienie wszystkich tych warunków wydatni zalety samorządu i jego nowoczesność w gospodarce.

Tomasz Wojski

JÓZEF PIŁSUDSKI A RUCH SOCJALISTYCZNY I PPS od.

udział w zjazdach /np. w 1894 r. w Warszawie i Genewie; II Międzynarodówki w 1896 w Londynie .../ i ugruntowywał swą wodzą już pozycję w całej partii.

Jednocześnie narastał w nim zapoczątkowany na Syberii sceptycyzm do Rosji, a nawet rewolucji rosyjskiej. Mawiał:

"Wszyscy oni są mniej lub więcej zakapturzeni im perializacji, nie wyłączając rewolucjonistów. Żywiołowy centralizm jest cechą tych umysłów, wieczne tęskniących do absolutu. Nie znoszą różnorodności, nie umiają godzić sprzeczności."

W 1903 r., nawiązując do obserwacji syberyjskich skonstatował jeszcze dosadniej: "Wyleczyłem się gruntownie z resztek ówczesnego rosyjskiego wpływu i przy bliższym poznaniu /.../ przedstawicieli ruchu rosyjskiego /.../ przestałem przeceniać znaczenie i siłę rewolucji rosyjskiej. /.../ Przyjrzałem się maszynierii, caratu oraz jego wpływowi na życie ludzkie w samej Rosji i zniechęciłem do tego potwora azjatyckiego, pokrytego pokostem europejskim, jeszcze bardziej."

Wypadki XX wieku determinowały nową taktykę działań na rzecz niepodległości. Arceztowanie kózkie w 1900 r., wojna rosyjsko-japońska, a później wybuch Rewolucji 1905 r. postawiły na czasie nie tyle sprawę powstania, ile wydzielonej walki -zbrojnej. Stąd Organizacja Bojowa PPS. Piłsudski miał okazję błysnąć talentem jako jej animator i przywódca.

Wieloletnia działalność Żiuka w PPS wykrystalizowała w nim bojownika o niepodległość. Niemniej począł od 1906 r. odchodzić od przekonania stricte socjalistycznych /najpierw demokratyczna republika, potem ewentualne reformy parlamentarne w kierunku nowego ustroju/. Przeżył jeszcze w tym roku partyjną secesję odprysków, ale wnet umocnił tron PPS-u i zafascynował działaczy i młodzież możliwościami ruchu strzeleckiego.

Oficjalnie wystąpił z partii dopiero w początkowych latach I wojny światowej. Klasowy solidaryzm musiał ustąpić potrzebie narodowej. Taka była racja historii. Polska Partia Socjalistyczna, a za nią cała lewica niepodległościowa długo jeszcze, bo aż do lat 1928-1929 popierały Józefa Piłsudskiego. Podświadomym charyzmatem otaczały go one zawsze.

RAK

Jednym z najważniejszych elementów przygotowań do Kongresu PPS jest tocząca się dyskusja nad programem partii. W poprzednim numerze naszego pisma umieściliśmy artykuł dr Henryka M. I. C. H. A. L. A. K. A., będącego jednym z kierujących pracami Komisji Programowej. Autor pisał w nim o współczesnych warunkach pojęcia "niepodległość". Poniżej prezentujemy dalszy ciąg rozważań Henryka Michalaka.

REDAKCJA

POPULIZM, EGALITARYZM? - Uwagi do programu PPS

Przywykliśmy do nienormalności: do tasemcowych kolejk przed sklepami, tłoku w tramwajach, oddzielnej opryskliwości wobec innych. Nie raża nas nieoświetlone brudne ulice, ponure podwórka, cuchnące szalety. Podziwiamy miserie sklepowych wystaw, odrapane fasady zabytkowych kamienic. Tolerujemy chałmstwo urzędników, sprzedawców, kierowników. Z pasją zabudowujemy Polskę betonowymi klockami budowlanych potworków rozsianych nad ściekami pięknymi ognisk rzek, przy wyboistych drogach. Odpoczywamy wśród majestatu górskich szczytów otulonych żółtawo-siną chmurą przemysłowej mgły. Bawimy się w parach tytoniowego dymu i alkoholu spotykając tu i ówdzie najtańsze w Europie prostytutki. Vegetujemy tak z dnia na dzień w szarej beznadziejności, szarej beznadziei. Vegetujemy tak w naszym kraju, który jest nam obcy; w kraju, gdzie tak niewiele mamy coś własnego, gdzie wszystko jest państwowe. Przywykliśmy do tej "normalności".

My nasze radości głęboko zamknęliśmy w naszych sercach. Tam, w intymnym zaciszu cieszymy się perłami własnej wyższości: przeświadczeniem o wielkości naszego kraju, o jego szczególnej misji, o naszej sile ducha i patriotyzmie, o nadzwyczajnych zdolnościach naszego narodu i genialności naszych umysłów. Jesteśmy przekonani, że ów wypielegnowany przez nas hart ducha, zręczność rąk i potęga umysłu, żarliwa wiara i umiowanie wolności, tolerancji i miłości przynioszą by rychło owoce materialnego dostatku, sytej dostojności gdyby tylko przekłety komunistyczny reżim się rozpadł, gdyby tylko szczęśliwie złożyłszy, ciągnący na nas duch Moskwy.

Jakoś dziwnie nie chcemy pamiętać o tym, że od przeszło czterdziestu lat przywykliśmy do życia w klatce komunistycznych nakazów i zakazów, że gromadnie wybieraliśmy się podziwiać osiągnięcia komunistycznych przyjaźni w "pociągach przyjaźni" pędzących na Wschód. Zapominamy, jak braliśmy ziemię z reformy rolnej, jak tworzyliśmy komitety robotnicze w ukradzionych właścicielom fabrykach, z poświęceniem godnym lepszej sprawy stawaliśmy się przeciwnikami socjalistycznego współzawodnictwa. Za pominiemy o tym, że to nasi ojcowie wierzyli w "trzy razy tak", wlecieli za Gomułką a Gierkowi krzyczeli: "Pomożemy!"

Nie choć bynajmniej obrażać tych, którzy już od początku "ludowej odczyni" dostrzegali żłudność i nieludzkość "realizowanych socjalistycznych celów". Pragnę tylko uświadomić "uczciwym, porządnym obywatelom" naszego kraju, że to właśnie oni w znacznej mierze afirmowali rzeczywistość, w której dzisiaj żyjemy. "Uczciwi, porządni, milczący" gromadnie uczestniczyli w masówkach, pierwszomajowych pochodach, farsowych wyborach do Rad narodowych dając świadectwo wiarygodności władzy od czterdziestu lat "miłościwie nam panującej". "Porządni, uczciwi, spokojni" tym samym wspierali fundamenty komunistycznego systemu.

"Porządni, uczciwi, milczący", to my sami dziełacy codzienną biedą, tolerujący wszechogarniającą zło i nicość odciennej vegetacji. To my, którzy krzyczymy, że "żołądki mamy takie same", że każdemu należy się ileś tam tysięcy więcej, że wykształcenie uniwersyteckie jest dla wszystkich ... itd. To my, domowi bohaterzy, kawiarniani pyskowie i publiczni tchórze czynem świadczymy jak bliski jest nam prymitywny populizm, prostactki egalitaryzm zaproponowany ognisk przez komunistów.

Jeżeli "uczciwi i porządni" nie zrozumieją, że walka o tę samą pensję, tę samą rację mięsa, powszechną i bezpłatną służbę zdrowia ... itd. jest faktyczną pochwałą przeciętności, uniformizmu i akceptacją komunistycznej, równej dla wszystkich, biedy to ich dzieci - nasze dzieci swą perspektywę będą widziały jak najdalej od Polski, swojej formalnej ojczyzny a nam zostanie tylko nadziejna na dosyć litościwie datki ... i usnościowa pustka po straconej szansie.

Henryk Michalak

Dziękujemy pani X za 500 zł.

Punkt konsultacyjny Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS w Łodzi czynny jest w czwartki w godz. 17-20 przy ul. Kilińskiego 216 m 14. Na ten adres prosimy też kierować korespondencję do redakcji z dziękuję "Robotnika"